

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 107 (3049) ROK X

ŁÓDŹ, PIĄTEK 7 MAJA 1954 ROKU

CENA 15 1R

Święto
1 Maja
w Moskwie

NA ZDJĘCIU: Moskwa od-
świetnie iluminowana na dzień
1 Maja.

Fot. — CAP



Nowy gatunek TKANIN — „RENA”

produkują ZPB im. Armii Ludowej
ZPW 9 Maja **nie walczą**
o wysoką jakość produkcji

„Rena” — to nowy gatunek tkaniny sukienkowej, produkowanej ze sztucznego włókna. Materiał ten wygląda naprawdę estetycznie i wszystkie kobiety niewątpliwie zadowolą się tym, że ma miłą niespodziankę, jaką przygotowuje im ZPB im. Armii Ludowej.

Dowództwo ONZ przemycia broń do Korei pld.

W dniu 30 kwietnia br. przedstawiciele Polski i Czechosłowacji, członkowie Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych, złożyli Wojskowej Komisji Rozjemczej raport, w którym stwierdzają, że od chwili zawarcia przez ONZ stała naruszenia postanowienia tego rozjemstwa, sprzeciwiając się do Korea południowej znacznie większe ilości sprzętu wojennego, broni i amunicji, niż na to zezwalała warunki rozjemstwa.

4 września 1953 r. grupa inspekcyjna państw neutralnych wykryła, że dowództwo ONZ wywozi do Pusanu w Korei południowej 106 pojazdów, nie powiadamiając o tym Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych.

W styczniu 1954 r. ta sama grupa inspekcyjna państw neutralnych wykryła, że ładunek amunicji, przewieziony do portu pusanckiego był czterokrotnie większy, niż podał dowództwo ONZ.

W październiku 1953 r. dowództwo ONZ zawiadomiło Komisję Nadzorczą Państw Neutralnych, że wywozi z Korei 145 wozów pancernych. Jednakże grupy inspekcyjne państw neutralnych ustaliły, że w rzeczywistości wywieziono tylko 74 wozy pancerne i że 71 wozów zostało w Korei południowej. Tak więc dowództwo ONZ stosuje praktykę podawania większych niż w rzeczywistości ilości wywożonego sprzętu wojennego, aby móc doprowadzić do Korei południowej więcej sprzętu niż na to zezwalała warunki układu rozjemczego.

Brutalna próba ingerencji USA w sprawy Czechosłowacji

Ministerstwo Spraw Zagranicznych CSR przesłało ambasadzie USA w Pradze notę, która stwierdza, że w końcu kwietnia i w pierwszych dniach maja br. w Niemczech zachodnich została zorganizowana przy pomocy amerykańskich władz okupacyjnych nowa kampania propagandowa, stanowiąca próbę brutalnej ingerencji w sprawy wewnętrzne Czechosłowacji. Z amerykańskich strefy okupacyjnej Niemiec wypuszczono w stronę Czechosłowacji balony z oszczerczymi ulotkami. Równocześnie z kłamliwymi oszczerstwami amerykańscy autorzy tych ulotek podjudzają obywateli czechosłowackich do aktów sabotażu.

Rząd Czechosłowacji składa jak najbardziej kategoryczny protest przeciwko próbom amerykańskich organów i amerykańskich organizacji dywersyjnych ingerowania w sprawy wewnętrzne Czechosłowacji.

7 maja — Dzień Radia

W dniu 7 maja 1895 r. znany komitety uczonego rosyjskiego Aleksander Popow zademonstrował po raz pierwszy wynalazony przez siebie odbiornik radiowy. Od 1945 r. rocznica tego pamiętnego wydarzenia obchodzona jest w Związku Radzieckim jako Dzień Radia. Za przykładem wielkiej ojczyzny wynalazcy radia poszli radioniebieskie krajów postępu i demokracji, a w ich liczbie i Polskie Radio.

„Przesiedlenie” Wisły i nowe jezioro na budowie w Goczałkowicach

STALINOGRÓD, 6. 5. Budowa Goczałkowic — wielkiego kompleksu wodnego dla Śląska weszła w roku bież. w decydujący etap. A oto najciekawsze meldunki z budowy:

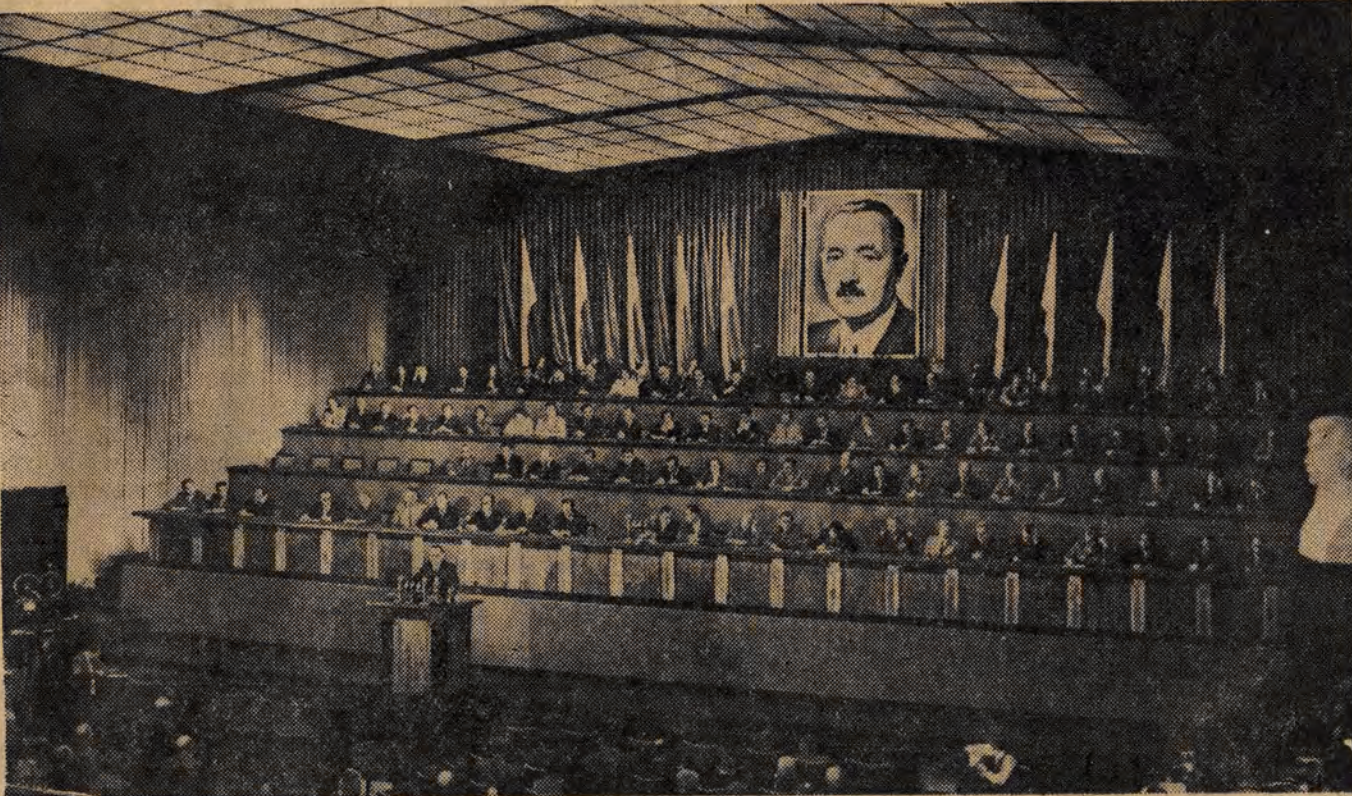
Wisła, królowa naszych rzek — zmuszona w rejonie Goczałkowic do „przymusowej przeprowadzki”. Było to konieczne, gdyż zamykanie zapór rzeki przy utrzymaniu jej w dotychczasowym korycie, byłoby niemożliwe. Dlatego też budowniczym Goczałkowic wykopali dla Wisły nowe koryto.

Obszar, leżący u stóp wielkiej goczałkowskiej zapory — to teren przyszłego zbiornika. Jak wyjaśniają budowniczowie Goczałkowic, czas naplania zbiornika jest ściśle uzależniony od przepływów wody w Wiśle, w każdym jednak razie — w roku przyszłym budowniczowie będą mogli uwidocznić na mapach Polski nowe jezioro.

W drugim dniu obrad III Kongresu Zw. Zaw.

SPRAWOZDANIE KOMISJI REWIZYJNEJ — DYSKUSJA

Przemówienie powitalne Louis Saillant



Prezydium Kongresu

Dnia 6 bm., w drugim dniu obrad III Kongresu Związków Zawodowych, przewodnictwo przedpołudniowych obrad obejmuje sekretarz CRZZ, Zofia Wasilkowska, która udziela głosu sekretarzowi generalnemu Światowej Federacji Związków Zawodowych, Louis Saillant.

Gdy mówca ukazuje się na trybunie, z sali pada z mocą podchwytany przez wszystkich zebranych okrzyk: „Niech żyje Światowa Federacja Związków Zawodowych!”

Przemówienie Louis Saillant

jest wielokrotnie przerwane długotrwałymi oklaskami. Zebrani gorąco manifestują na cześć jednolitej mas pracujących świata, zwierzających się szereg pod sztandarami SFZZ w walce o pokój, o lepsze jutro, o postępek. (Skrót przemówienia podajemy na str. 2).

Następnie Kongres przystępuje do drugiego punktu porządku obrad. Sprawozdanie komisji rewizyjnej Centralnej Rady Związków Zawodowych składa przewodniczący komisji — Alfred Angersztajn.

Sprawozdanie komisji rewizyjnej stwierdza m. in., że od II Kongresu liczba członków związków zawodowych wzrosła z 3,5 miliona do 4,5 miliona. Wzrost również budżet związków zawodowych.

W okresie sprawozdawczym w zasadzie została zlikwidowana szkodliwa praktyka administracyjnego skłaniania składów członkowskich. W wyniku podniesienia się przeciętnych zarobków pracowników oraz wzrostu liczby członków republikańskich, składki, wpływające ze składek w roku ub., przewyższyły o ponad 47 procent wpływy z roku 1951.

Jak wynika ze sprawozdania komisji rewizyjnej — w roku ubiegłym z ogólnej sumy budżetu związków zawodowych wydatkowane m. in. 20,7 proc. na działalność kulturalno — oświatową, 28,3 proc. na działalność sportową oraz 3,8 proc. na propagandę i współpracę z organizacjami państwowymi.

Komisja stwierdza istnienie poważnych niedociągłości i braków w gospodarce finansowo — majątkowej, występujących w niektórych instancjach związkowych. Nie wszystkie rady zakładowe dbają o terminowe i właściwe pobieranie składek członkowskich, nie wszystkie instancje wykorzystują w pełni otrzymane fundusze na działalność związkową.

„W celu dalszego usprawnienia działalności finansowo — gospodarczej związków zawodowych — stwierdza komisja rewizyjna w zakończeniu swego sprawozdania — należy: w dalszym ciągu wzmacniać dyscyplinę finansową i prowadzić oszczędną gospodarkę we wszystkich instancjach związkowych i sportowych; nieustannie dążyć do dalszego obniżania kosztów utrzymania instancji związkowych; zwiększyć udział rad zakładowych w bezpośrednim gospodarowaniu funduszami związkowymi — czuwać nad wykonaniem uchwał Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Centralnej Rady Związków Zawodowych, wytyczających kierunki działalności związków zawodowych w Polsce”.

Przewodnicząca obrad otwiera z kolei łączną dyskusję nad referatem przewodniczącego CRZZ, Wiktor Kłosiński, oraz nad sprawozdaniem komisji rewizyjnej.

Pierwszy przemawia przewodniczący Zar. G. Zw. Zaw. Hutników — Józef Kleszczyński. Zwraca on uwagę, że poszczególne ogniska związkowe

wykazują dotychczas zbyt mało troski o podniesienie jakości produkcji. W wielu hutach dokonywane są wycięty niskiej jakości.

Następny mówca, przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Prac. Budownictwa, Ceramiki i pokrewnych zawodów — Marian Król, dał krytyczną ocenę dotychczasowej pracy związków, zwłaszcza w dziedzinie obniżenia kosztów własnych w budownictwie, upowszechnienia zespołowych metod pracy i walki z brakerobstwem. Słaba była łączność z terenem ogniw związków, a zwłaszcza jego Zarządu Głównego.

Przewodniczący Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Metalowców w Stalino — grodzie, Kazimierz Kulik, nawiązując do referatu sprawozdawczego przewodniczącego CRZZ, Wiktor Kłosiński, zwraca uwagę na te niedociągłości w pracy organizacji związkowych, które obstawiały dotychczas ich więz z szerokiemi masami związkowców.

Inf. Jan Kaczmarski z Krakowskiego Instytutu Obrabiarek i Obróbki Skrawaniem wskazuje na poważną rolę, jaką w walce o nieustanny postęp techniczny, o obniżkę kosztów produkcji, podnoszenie jej jakości oraz we wprowadzaniu materiałów zastępczych odgrywa w naszym kraju instytut naukowo — badawczy.

Współpracę instytutów naukowych z zakładami produkcyjnymi jest jeszcze wielokrotnie niedoceniana przez dyrekcje zakładów i rady zakładowe. Stosunek rady zakładowe ma często swoje źródło w ogólnej atmosferze panującej w zakładzie, gdzie komórki postępu technicznego nierzadko obsadzone są ludźmi niedoświadczonymi, nie mającymi

Dalszy ciąg na str. 2

Bezpośrednie transmisje z Wyciągu Pokoju

Polskie Radio przeprowadzi następujące transmisje z VII Kolarskiego Wyciągu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga w odbywającym się w dniu 8. 5. godz. 16.45 z Berlina.

W dniu 9. 5. godz. 16.45 z Lipska.

W dniu 15. 5. godz. 16.30 z Brna oraz

z Pragi — transmisja II połowy rewanżowego meczu piłkarskiego Praga — Warszawa i zakończenia Wyciągu Pokoju.

Ponadto Polskie Radio nadaje sprawozdania dźwiękowe z Wyciągu codziennie o godz. 21.45 w programie II, powtarzane następnego dnia o godz. 6.15 w programie I, a w niedzielę o godzinie 6.35.

Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Łodzi

Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Łodzi, poświęcone zagadnieniom agitacji i propagandy.

Na plenum przybyli m. in. zastępca kierownika Wydziału Propagandy KC PZPR, tow. Majchrzak oraz sekretarz KŁ PZPR, tow. Daniłowicz.

Referat na temat zadań wojewódzkiej organizacji partyjnej w dziedzinie propagandy i agitacji w walce o wzrost produkcji w rolnictwie i przemyśle wygłosił I sekretarz KW PZPR, tow. Tatarówna.

W dyskusji nad referatem głos zabierało 20 mówców.

Podsumowanie dyskusji dokonał I sekretarz KW PZPR, tow. Tatarówna.

Obiad u Nam Ira na cześć min. Mołotowa

W dniu 4 bm. szef delegacji Koreańskiej Republiki Ludowo — Demokratycznej na konferencji genewskiej, minister spraw zagranicznych, Nam Ira, podejmował obiadem ministra spraw zagranicznych ZSRR, W. M. Mołotowa.

RED. MARIAN PREIS KABLUJE

z GENEWY: „TRUDNA” ODPOWIEDŹ

Genewa, 6 maja 1954 r.

Genewa oczekuje rozpoczęcia dyskusji w sprawie Indochin. Personalne Pałacu Narodów przygotowały specjalną salę w tym celu. Uczestnicy rokowań indochińskich zastaną tam stoliki przygotowane dla każdej delegacji z osobna. Zrezygnowano ze stołu w kształcie podkowy.

Rzecznik delegacji białoruskiej zorganizował dziś konferencję prasową. Ale na konferencji tej starał się mówić jak najmniej. Nie znaczy to bynajmniej, że jest to człowiek mało mówny. Owszem, udowodnił, że włada doskonałą francuszczyzną. Ale na pewne pytania nie mógł w żaden sposób odpowiedzieć. Spytano go mianowicie, jaki procent terytorium Wietnamu i jaki procent ludności reprezentuje jego delegacja. Rzecznik delegacji chwile się namyślał, potem dla zyskania czasu usmiechnął się, wreszcie odpowiedział: „Dowiedcie się o tym w toku konferencji”.

Ta wstrętność rzecznika „Jego cesarskiej mości” jest więcej niż wymowna. Człowiek, który przed konferencją nie może odpowiedzieć na bądź co bądź podstawowe pytanie, kogo reprezentuje, może sobie z równym powodzeniem wystawić legitymację przedstawiciela wszechświata, ze szczególnym uwzględnieniem okolic konstelacji Wielkiej Niedźwiedzicy. Cóż, kiedy takie legitymacje w polityce nie są uznawane!

Obok wspomnianej konferencji odbyło się dziś szereg spotkań dyplomatów, przebiegających w Genewie. Mówi się o spotkaniu hinduskiego ambasadora w Bernie z jednym z członków delegacji radzieckiej, mówi się też o spotkaniach przedstawicieli delegacji Chińskiej Republiki Ludowej z członkami delegacji brytyjskiej.

Ale nie tylko dyplomaci spotykali się dziś. Stowarzyszenie dziennikarzy akredytowanych przy ONZ w Szwajcarii urządziło dziś dla wszystkich dziennikarzy pięciu kontynentów, którzy zjechali się na konferencję genewską, obiad, który dał nam miarę tego, jak głębokie zmiany zachodzą w świecie. O cóż tu chodzi? Centralnym ośrodkiem zainteresowania wszystkich uczestników spotkania byli dziennikarze Chińskiej Republiki Ludowej. Są to na ogół ludzie w wieku lat 25—30, władający bezbłędnie angielszczyzną i językiem rosyjskim, czujący swoją kulturą, szerokością horyzontów politycznych, taktem. Nieliczni kuomintangowscy i lisynmanowscy dziennikarze siedzieli na uboczu i, co tu dużo gadać, po kilku kieliszkach wina nie kryli, że ludność Tajwanu czy też Seulu i Taegu z większą wagą słucha słowa płynącego z Pekinu niż wypowiedzi Czang Kajszy czy też 80-letniego agenta amerykańskiego, Li Syn Mana.

Dlaczego? Bo tam wcielane są w życie najgłębsze tęsknoty i dążenia narodów azjatyckich do niepodległości. Tam powstała pełna możliwość wykorzystania wszystkich bogactw kraju dla dobra wyzwolonego narodu. I dlatego obecny na sali p. Suidam, rzecznik delegacji amerykańskiej, nie chciał rozmawiać w czasie tego obiadu na temat zagadnień azjatyckich.

Czy wolał mówić o Dullesie i Bidault? Należy wątpić. I Dulles, i Bidault określani są tutaj jako ludzie, którzy życzą ludzkości potopu. Istotnie, zamierzając Dulles o efektów wodorowych oraz poglądy na temat tzw. „nowej strategii” — agresji — najzupełniej usprawiedliwiają powyższe przytoczone określenia.

O wpływie truciizny amerykańskiej opowiada wyświeltany obecnie w Genewie film pt. „Przed potopem”. Rzecz dzieje się we Francji. Czterech uczniów w wieku lat 16 i 17 oraz ich młodzieńca koleżanka ulegają wpływowi historii wojennej. Szukają ucieczki z koszmarną trwożą. Podejmują plan, odpowiadający ich młodocianemu wielokowi. Postanawiają zdobyć pieniądze na wyjazd na jakąś wyspę na Oceanie Spokojnym. Cynizm otoczenia, w jakim żyją, robi swoje. By zdobyć potrzebne im pieniądze, dokonują włamań. Ślady, jakie zostawiają, mogą łatwo naprowadzić policję na trop. W śmiertelnym strachu przed aresztowaniem, mordują kolegę; uważają bowiem, że w krytycznym momencie ten na pewno załamał się i wszystkich wyda. Historia wojenna dokonała niszczącego dzieła, młodzi ludzie ztratili zupełnie wszelkie moralne hamulce, zostali zmiażdżeni przez ciężkie walce polityki przygotowują wojennych, demoralizacji, zatopienia całych społeczeństw w nastroju beznadziejności.

Czy p. Dulles widział ten film? Czy widział go p. Bidault? Powinni z uwagą przyrzeć mu się. Zawiera on m. in. ocenę ich polityki.



Pięćdziesiąt lat kamienia budowlanego w wyniku przeprowadzonej rozbudowy, oraz modernizacji urządzeń stają się obciążeniem naszych budowli w wysokospecjalistycznym kamieniu, mający szerokie zastosowanie do celów architektonicznych — budowlanych. Między innymi kamień pięćdziesiąt lat stary jako okładzina na budowie Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina, MDM w Warszawie, a także na budowach innych wielkich socjalistycznych obiektów.

NA ZDJĘCIU: fragment kamieniobłoców. CAP — fot. Syperko

Przygotowali się i nie są przygotowani

Na terenie pow. rawsko-mazowieckiego, podobnie jak i w innych powiatach naszego województwa, uprawa ziemniaków została w ostatnich latach poważnie zagrożona przez niebezpiecznego szkodnika — stonkę ziemniaczaną. Wobec wzrastającej inwazji tego szkodnika, władze powiatowe w Rawie Maz. podejmują co roku szeroką akcję obronną. W tym roku, zgodnie z wytycznymi II Zjazdu partii, postanowiono walkę ze stonką prowadzić w znacznie szerszych rozmiarach niż w latach ubiegłych i na wyższym poziomie organizacyjnym. Dlatego też, o walce ze szkodnikiem ziemniaczanym pomyślano w Rawie Maz. dość wcześnie, bo już w początkach br. Szczególną uwagę zwrócono na szybkie przeprowadzenie remontów znajdujących się w POM aparatury, potrzebnej do prac związanych z ochroną roślin.

Dzięki ofiarnej pracy mechaników — Tadeusza Rzeźnińskiego i Franciszka Wasilewskiego oraz specjalnie powołanej komisji społecznej, która czuwała nad przebiegiem remontów, 89 aparatów przeciwstonkowych naprawiono na czas, ponumerowano i wpisano do księgi inwentarzowej. Na podstawie sporządzonego przez Prezydium PRN rozdzielnika rozdano je do poszczególnych GOM, skąd kierownicy GOM, w porozumieniu z instruktorami ochrony roślin, przydzielili je gminnym rad narodowych, sprzęt ten dostarcza gromadom i rolnikom, których pola zagrożone są przez stonkę.

Aparaty ciężkie stacjonować będą w POM. Specjalne samochodowe kolumny lotne popędzają z natchyniastową pomocą, jeżeli aparaty lekkie okazały się nie wystarczające do prowadzenia zabiegów chemicznych na większych obszarach.

Aby zapewnić jak najlepsze efekty nowoczesnego sprzętu przeciwstonkowego, kierownicy POM wydługo, walczyli 10 swoich pracowników, przeważnie traktorzystów, na 2-tygodniowy kurs do Kościelnej, gdzie zapoznano ich z obchodzeniem się z aparaturą. Przeszkolono także wszystkich gminnych instruktorów ochrony roślin oraz kierowników GOM.

Na brak środków chemicznych nie można tu narzekać. Państwo dostarczyło powiatowi rawsko-mazowieckiemu bezpłatnie przeszło 100 ton tych środków, które już przekazano poszczególnym gminom.

Mówiąc o przygotowaniach do rozpoczęcia kampanii przeciwstonkowej warto wspomnieć, że w dniu 20 kwietnia

Z problematyki partyjnych zebrań sprawozdawczo-wyborczych

Krytykę zaczynać trzeba od siebie

Zaczynajmy od referatu wygłoszonego przez sekretarza oddziałowej organizacji partyjnej wezła kolejowej Łódź-Kalisza — tow. Paluchowej. Na plus zapisać można szerokie potraktowanie wydarzeń międzynarodowych, ale minusów było znacznie więcej. Mało o sprawach wewnętrznych, bardzo niewiele o obowiązkach sojuszników wobec pracującego chłopstwa, brak ostrej, osobowej krytyki.

Z referatu przebiegał raczej ton samochwalenia. Egzekutywa organizacji partyjnej w zbyt różnym świetle uświetlała przedstawić swą roczną działalność. Tę tendencję niegdzie nie są wskazane, a już zupełnie niedobre jest, kiedy rzeczywistość zaprzeczają słowem. Usiłowanie np. wykazać osiągnięcia we wzroście szeregów partyjnych. Tymczasem w ciągu okresu sprawozdawczego przyjęto do partii tylko dwóch nowych członków.

O dwóch ZMP-ówkach i formach walki o jakość i oszczędność

— Zobowiązanie 1-Majowe naszej partii majsterskiej brzmiało: „Podnieść o 1 proc. jakość produkcji”. Pamiętamy doskonale wskazania II Zjazdu partii. Wiemy, że produkując więcej tkanin i gatunków przyczynimy się do wzbudzenia naszego funduszu zakładowego, spowodujemy zwiększenie się stopy życiowej mas pracujących miast i wsi.

— Adaszu, to wszystko jest słuszne, ale czy nie mogłobyś powiedzieć trochę bardziej bezpośrednio, swoim własnym językiem?

— Chętnie. — A więc słuchamy. — Adasia Cieślakówna zaczyna opowiadać, jak to raz kupiła sobie piękny materiał na nocną koszulkę i dopiero u krawcowej zobaczyła, że materiał był wybrakowany.

— Wtedy ogarnęła mnie ogromna złość na tkaczkę, która wyprodukowała ten materiał. Zaczęłam się „piekić”, ale szybko się pohamowałam. A wiecie dlaczego? Dlatego, że i mnie zdarzało się robić błędy w towarze. Pomyślałam sobie: trzeba się lepiej starać, aby nie dać innym powodu do niezadowolenia. Do takiego wniosku doszło wiele dziewcząt w naszym zakładzie. — Nie myślicie jednak, że tak jak Adasia Cieślakówna i niekiedy jej przyjaciółki myślały wszystkie tkaczki pracują-

ce w oddziale II ZPB im. Armii Ludowej. Trzeba było wiele pracy wyjaśnić, aby większość z nich zaczęła walczyć o poprawę jakości.

Jak się do tego zabrano? Prowadzono z tkaczami rozmowy indywidualne, ale na tym nie poprzestano. Powołano trojkę kontrolną, które sprawdzały, w jakim stopniu tkaczki wykorzystują watek. Nie wahały się nawet przed zwinięciem z pracy robotnicę Adamskiej, która topiła w ubikacji cewki z nie zesnutym do końca watekiem. Wykonano tablicę brakorobów, na której umieszczano wybrakowane odcinki materiałów z nazwiskiem tkaczki, która je wyprodukowała. Zarząd zakładowy ZMP przeprowadzał rozmowy z członkami organizacji nie wykonującymi planów jakościowych i marnotrawiącymi przedzie.

— Ta praca dała już wyniki — mówi tkaczka Przybyłówna. — Dawniej widziałam się, i to dość często, jak dziewczęta rzucały w siebie cewkami z watekiem. Przecież to brudziła, niszczyła, nie nadawała do użytku. Zdarzały się jeszcze i dziś takie wypadki, ale są one coraz rzadsze. Wiele — uśmiechnęła się — teraz można zauważyć, że dziewczęta wstydzą się, jeśli udowodnią im, że mogłyby być więcej przedzie zaoszczędzić. Pragną produkować o oszczędności. Nie zawsze, niestety, idą do tego prostą drogą. Na przykład czasem się zdarzy, że jedna drugiej podzuci swoje cewki z nie zesnutym do końca watekiem. Świadczy to o braku odpowiedzialności za swe czyny, o braku koleżeńskości.

Przybyłówna nie chce więcej mówić. Ale za to o niej sporo opowiedziały tow. Jasnowska, która odnosi się do tej młodej przodkini wprost z matczyńską czułością. — Przybyłówna to dziewczyna, a młodziczka jeszcze — ma 21 lat. Jest sierotką. Mieszka razem z babką i młodszym rodzeństwem. Sprawy obowiązków głowy domu. W zakładzie rodzinnej jej uzupełniają ZMP i organizacja partyjna. Mówimy o Przybyłównie tak dużo, ponieważ, podobnie jak Adasia Cieślakówna, wiele serca włożyła w walkę o jakość i oszczędność. O Przybyłównie nie można powiedzieć tylko: — wykonuje tyle a tyle procent normy. To naprawdę niezwykła dziewczyna. Pomysłowo — 21 lat i jest członkiem Komitetu Dzielnicowego partii. 21 lat i — uzyskała mandat delegata na III Kongres Związków Zawodowych.

— Za co te zaszczyty? Oczywiście za dobrą, sumienną pracę, za oddanie i ofiarność. Jest organizatorem grupy partyjnej, jest członkiem trojki kontrolnej, jest agitatorem i to agitator, który stosuje niezawodną metodę przekonywania: własny przykład.

Chciałoby się dłużej porozmawiać z dziewczyną, ale niestety, trzeba się z nią rozstać.

A ponieważ, Czytelniku, na pewno chcesz również poznać osiągnięcia cyfrowe — oto one. Obrazują wyniki walki o jakość i oszczędność w oddziale II ZPB im. Armii Ludowej za I kwartał br. — w oddziale, w którym pracują dwie młode, dzielne ZMP-ówki.

— Oszczędność planowana — 1,07 proc. — Oszczędność uzyskana na I zmianie — 1,40 proc., na II zmianie — 1,51 proc. — Jakość planowana — 62,4 proc. — Jakość uzyskana — 73,1 proc.

— Miejski Zarząd Budynków Miejskich nie zajął się dotąd reperacją walców się ubikacji przy ulicy Urzędniczej 14? Mieszkańcy tego domu niejednokrotnie zwracali się do wyż. wym. przedsiębiorstwa z prośbą o pomoc, lecz do tej pory bezskutecznie.

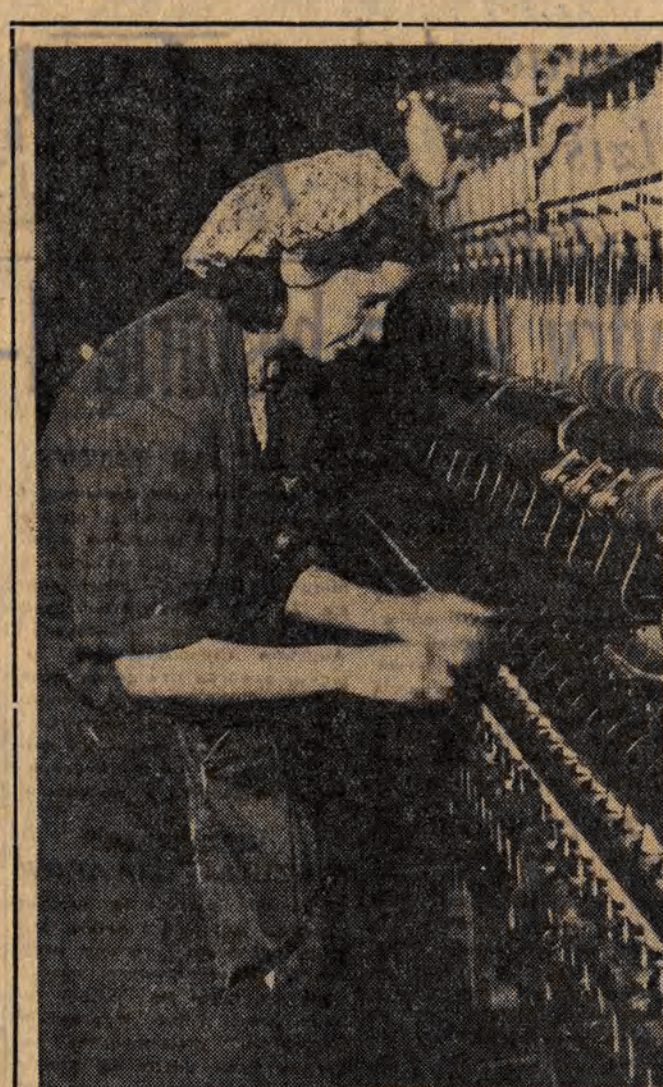
— w Zakładach Tekstury Fastet nie wydaje się proszku mydlanego robotnikom do mycia rąk? Do niedawna jeszcze wszyscy proszek otrzymywali. (Na podstawie korespondencji S. Szabli, T. Krzywicka).

— w Zakładach Tekstury Fastet nie wydaje się proszku mydlanego robotnikom do mycia rąk? Do niedawna jeszcze wszyscy proszek otrzymywali. (Na podstawie korespondencji S. Szabli, T. Krzywicka).

— w Zakładach Tekstury Fastet nie wydaje się proszku mydlanego robotnikom do mycia rąk? Do niedawna jeszcze wszyscy proszek otrzymywali. (Na podstawie korespondencji S. Szabli, T. Krzywicka).

— w Zakładach Tekstury Fastet nie wydaje się proszku mydlanego robotnikom do mycia rąk? Do niedawna jeszcze wszyscy proszek otrzymywali. (Na podstawie korespondencji S. Szabli, T. Krzywicka).

B. WRZEŚNIAKA



Przedkłada Zuzanna Kiełkiewicz z ZPB im. Nowotki w Piotrkowie nie ustaje w walce o wysoką jakość produkcji. Jej maszyny lśnią czystością. Tkaczki, którym otrzymują przedzie produkowaną przez przedzie Kiełkiewicz, nie mają powodów do narzekania. Zuzanna Kiełkiewicz realizuje zobowiązanie 1-Majowe podniosła wykonanie planu do 112,3 proc. oraz wydajnie zwiększyła ilość przedzie 1 gatunku.

Wnioski nasuwają się same. Tylko analityczny, głęboko samokrytyczny i krytyczny referat stanowić może podstawę dla rzeczowej dyskusji na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym. Przygotowaniem referatu, zapewnieniem obecności wszystkich członków partii na zebraniu zajmować się musi cała egzekutywa, przy pomocy komitetu zakładowego i KD. Przebieg zebrania sprawozdawczo-wyborczego oddziałowej organizacji partyjnej w wydziale drogowym wezła Łódź-Kalisza wskazuje na potrzebę bliższego zainteresowania się tą organizacją ze strony Komitetu Dzielnicowego-Polesie. Trzeba jasno powiedzieć, że zebranie przedmi nie dokonało. Dokonać go będzie można obecnie, jeśli komitet zakładowy i instruktorzy KD pomogą egzekutywie oddziałowej organizacji partyjnej w opracowaniu planu działania, który zmierza do podniesienia poziomu ideologicznego członków partii.

E. SZCZEPANIAK

Nie tylko taniej, ale i na raty

Malowanie mieszkania, przedstawienie czy naprawa pieca, to rzeczy dość kosztowne. Dotychczas w wielu wypadkach trzeba było zrezygnować z odświeżenia mieszkania, jeśli nie posiadało się określonej sumy pieniędzy. Obecnie usługi malarskie i zdunskie stanowią za wymalowanie (w to już wchodził skrobienie, naprawa ścian itp.) jednego metra kw. ściany według nowego już cennika płacimy 4 zł.

Poważnym udogodnieniem, które niewątpliwie spotka się z uznaniem wszystkich, jest wprowadzenie od 1 bm. ratalnego uregulowania opłat za malowanie, różne roboty zdunskie i remontowe. Spółdzielnie pracy: „Północ”, im. M. Nowotki i „Czystość” przyjmują już zamówienia od osób, które chcą sobie odświeżyć mieszkanie właśnie na raty. Warunki ratalnej opłaty za usługi są dogodne dla wszystkich. Korzystający z tego udogodnienia klient, który ma zapłacić ponad 300 zł, od razu wpłaca 25 procent należności, pozostała suma rozłożona jest na 5 rat. Niewątpliwie z tego udogodnienia skorzysta sporo rodzin.

Milobników filmu niewątpliwie zainteresuje wiadomość, że w najbliższym czasie na ekrany kin łódzkich wejdzie wiele nowych, ciekawych filmów. Jednym z pierwszych będzie film produkcji czechosłowackiej „Porwanie”, którego treścią są losy podrywanej z porwanego przez amerykańskich agentów samolotu cze-

chosłowackiego. Ich walka o powrót do kraju.

W połowie maja ujrzymy nowy film produkcji meksykańskiej „Paloma”, obrazujący trudną walkę meksykańskich wieśniaków o prawo do życia, o prawo do szczęścia. Również w maju zobaczymy radziecki film biograficzny o wielkim myślicielu i krytyku literackim, przywódcy rewolucyjnej demokracji rosyjskiej w połowie XIX wieku — Wissarionie Belinskim.

Następny film produkcji radzieckiej „Zaporożczycy na Dunaju”, który wyświetlany będzie z początkiem czerwca, zrealizowany został na podstawie opery ukraińskiego kompozytora Gieorgija Artemowskiego wg libretta Maksyma Ryłskiego. W roku 1775 część ukraińskich Kozaków, za namową bogatego starszyny z Zaporozża na Dunaj, gdzie znalazła się pod panowaniem turkami. Zaporozczycy szybko przekształcili się, jaka jest wolność pod tureckim jarzmem i poczęli domagać się powrotu do ojczyzny. Na tych historycznych wydarzeniach opiera się akcja filmu.

O dziełach Tonika i Anny, bohaterach znanej u nas powieści znakomitego czeskiego pisarza Iwana Olbrachta „Anna proletariuszka”, opowiada zrealizowany wg tej powieści film czechosłowacki, który na nasze ekrany wejdzie w czerwcu.

Film produkcji meksykańskiej „Paloma” zobaczymy już w najbliższym czasie. NA ZDJĘCIU: para bohaterów z tego filmu: Roberto Canedo jako wieśniak Aurelio i Columba Dominguez jako jego żona Paloma.

Zakończenie Konkursu Czytelniczego w szkołach

W szkołach łódzkich zakończył się III Konkurs Czytelniczy. Uczniowie, którzy brali w nim udział, wykonali w ramach konkursu wiele prac, jak np. albumy cytatów z książek, albumy ilustracji do wybranych książek z krótkimi recenzjami, plakaty propagujące książki, projekty dekoracji i kukiełek do inscenizacji fragmentów wybranych książek itp.

Obecnie organizowane będą wystawy dzieł uczniów najlepszych, najstaranniej wykonanych prac. Na inaugurację Dni Oświaty, Książki i Prasy Wydział Oświaty Rady Narodowej m. Łodzi zorganizuje ogólnolódzką wystawę tych prac uczniowskich, połączoną z rozdaniem nagród.

Choć drobiazgi, ale ważne

Dwa istniejące w naszym mieście teatry lalek „Arlekin” i „Pinki”, nie mają kłopotów z wypełnieniem planów frekwencji. Przedstawienia cieszą się ogromnym powodzeniem. „Piątek czy świątek” wiodniwa wypełniona jest do ostatniego miejsca.

Przedstawienie teatralne jest dla każdego dziecka wielkim przeżyciem. Już perspektywa pójścia do teatru, to dla małego widza wielką radość, spektakl — to chwile niezapomniane, o których się mówi, które potem w zabawach znów się przeżywa. I dlatego od teatru dziecięcego należy wymagać, by z chwilą, gdy dziecko przekroczy jego podwójną, otoczyła je w pewnym sensie „odświętna” atmosfera.

W znacznie lepszych warunkach lokalowych pracuje teatr lalek „Pinki”, dysponuje bowiem własnym dostosowanym do potrzeb budynkiem. Ale i tu strona dekoracyjna pozostaje — uboga (jedna gablota z lalkami), a nie trudno przecie byłoby jej nadać wygląd należącej do teatru. Kierownictwo teatru, które w najbliższym czasie planuje remont pomieszczeń teatralnych, musi zadbać o odpowiednią ich dekorację.

Pracownicy obu teatrów skarżą się, że „dzieci wszystko brudzą i niszczą”. Trzeba jednak pamiętać o tym, że teatr nie tylko bawi małego widza, ale i uczy, a więc należy go wychowywać w poszanowaniu dobra społecznego i pracy ludzkiej. Parę słów skierowanych do dzieci na ten temat przed spektaklem odniesie niewątpliwie skutek.

„Arlekin” mścił się w niedoświadczonym lokalu. W ciężkich warunkach i bardzo obojętnie pracuje zespół aktorów. Brak tu bowiem odpowiednich pomieszczeń na garderobę, scena wymaga przebudowania, sala widowiskowa powstała z lokalu restauracyjnego. Niemniej, te nielatywne warunki pracy nie usprawiedliwiają kierownictwa teatru, że zaniedbało sprawę czystości i oprawy dekoracyjnej pomieszczeń.

„Arlekin” mścił się w niedoświadczonym lokalu. W ciężkich warunkach i bardzo obojętnie pracuje zespół aktorów. Brak tu bowiem odpowiednich pomieszczeń na garderobę, scena wymaga przebudowania, sala widowiskowa powstała z lokalu restauracyjnego. Niemniej, te nielatywne warunki pracy nie usprawiedliwiają kierownictwa teatru, że zaniedbało sprawę czystości i oprawy dekoracyjnej pomieszczeń.

„Arlekin” mścił się w niedoświadczonym lokalu. W ciężkich warunkach i bardzo obojętnie pracuje zespół aktorów. Brak tu bowiem odpowiednich pomieszczeń na garderobę, scena wymaga przebudowania, sala widowiskowa powstała z lokalu restauracyjnego. Niemniej, te nielatywne warunki pracy nie usprawiedliwiają kierownictwa teatru, że zaniedbało sprawę czystości i oprawy dekoracyjnej pomieszczeń.

„Arlekin” mścił się w niedoświadczonym lokalu. W ciężkich warunkach i bardzo obojętnie pracuje zespół aktorów. Brak tu bowiem odpowiednich pomieszczeń na garderobę, scena wymaga przebudowania, sala widowiskowa powstała z lokalu restauracyjnego. Niemniej, te nielatywne warunki pracy nie usprawiedliwiają kierownictwa teatru, że zaniedbało sprawę czystości i oprawy dekoracyjnej pomieszczeń.

„Arlekin” mścił się w niedoświadczonym lokalu. W ciężkich warunkach i bardzo obojętnie pracuje zespół aktorów. Brak tu bowiem odpowiednich pomieszczeń na garderobę, scena wymaga przebudowania, sala widowiskowa powstała z lokalu restauracyjnego. Niemniej, te nielatywne warunki pracy nie usprawiedliwiają kierownictwa teatru, że zaniedbało sprawę czystości i oprawy dekoracyjnej pomieszczeń.

Gorące dni łódzkiego handlu

Takiego ruchu, jaki panuje obecnie w łódzkich sklepach, ekspedient nie pamięta już dawno. Naprawdę gorące dni przeżywa nasz handel, setki klientów przewalają się dzień i noc przez wszystkie „obserwatoryjne”. Większość ich kupuje wiele artykułów, oczywiście już po obniżonych cenach.

W dziale konfekcji, męskiej w PDT w dniach 3 i 4 maja ekspedient opadał wprost z sił. Nie dziwnego, w tym roku nie zdarzyło im się jeszcze nigdy, nawet w okresie największego ruchu, załatwić tylu klientów, ilu mieli ich ostatnio. W dniu 3 bm. załatwili aż 94, a we wtorek — ponad 80 klientów. W pierwszych dniach kwietnia, w dniach największego ruchu załatwiali przeciętnie po 35 kupujących. Mimo takiego nawisłu pracy, zadowoleni są zarówno ekspedient, jak i kupujący. Bo jakże tu nie cieszyć, kiedy uatrakowane od dawna ubranie stało się o 150 zł. Za tę sumę można kupić ubranko dla syna, wiatrówek czy jakąś inną część garderoby. Nic dziwnego, że klient opuszcza sklep zadowolony ze sprawunków.

Tych luksusowych butów i sandałów myślałem, że już nigdy nie sprzedam — mówi z uśmiechem kierownik stoiska z obuwiem w PDT przy ul. Piotrkowskiej 98.

Od roku leżało to u mnie, reklamowałem jak tylko było można, każdy popatrzył tylko, oglądali i... nie kupowali.

Rzeczywiście, ceny na luksusowe obuwie były dość wysokie. Dziś, kiedy eleganckie damskie buty zamiast 700 zł kosztują 595, gdy sandały męskie stały się o 120 zł, nabywców znalazło się od razu dużo. W ciągu ostatnich 3 dni wyprzedane zostały prawie wszystkie luksusowe buty męskie, zostało załatwić kilka par dużych numerów. Wyprzedane zostały także różnego rodzaju damskie lecie nie buty, zarówno skórzane, jak i tekstylne.

Dokonując sprawunków po niższych cenach klienci za różnicę, jaka im pozostaje, ro-

bia przeważnie fakcie dodatkowe sprawunki, tak że wzmożony ruch panuje we wszystkich stoiskach.

W szwajskich punktach usługowych w naszym mieście poważnie wzrosła frekwencja. Wszędzie przyciągały oczy klientów nowe cenniki usług szwajskich. Obok starych skreślonych czerwonym ołówkiem cen, wypisane są nowe obniżone ceny. Przyjemnie na nie popatrzyć. Np. usługi szwajskie w zakresie wykonywania obuwia wykonywanej staniały o 10 proc., lukusowego o 15 proc., co stanowi poważną ulgę dla świata pracy. Świadczy o tym taki chociażby fakt, że przeciętna liczba zamówień w każdym punkcie usługowym przy ul. Nowomiejskiej wzrosła niemal o 100 proc.

W uszgowym punkcie szwajskim przy ul. Piotrkowskiej 115 kierowniczka ob. Genowefa Cebula bez przerwy przyjmuje od klientów zamówienia i oddaje gotowe już obuwie. Z uśmiechem stwierdza, że ilość zamówień w każdym dniu, od 3 maja począwszy, zwiększyła się co najmniej o 20 proc.

Eleganckie damskie pantofelki bez pięć kosztowały 609 zł, obecnie zaś kosztują 558 zł, a skórzane męskie półbuty letnie kosztują teraz 643 zł, to jest o 68 zł taniej.

Trudno opisać zadowolenie klientów odbierających tu obuwie i uiszczających zapłatę już według nowych cen. To prawdziwa niespodzianka. mówi ob. Henryk Rafalski, placząc za jedne skórzane półbuty męskie tylko 704 zł, czyli o 76 zł taniej niż przypuszczał.

chór WPSP. Po raz pierwszy uczestniczył wtedy w eliminacjach centralnych zespół satyryczny WSE z programem mówiącym o życiu studentów. W bieżącym roku nie przewidyje się organizowania eliminacji centralnych. Tym większa rola przypada więc eliminacjom środowiskowym, które będą podsumowaniem całorocznych wysiłków członków i kierownictwa studenckich zespołów artystycznych naszego miasta.

Na zawodach środowiskowych w niedzielę Politechnika Łódzka wystąpi z doskonałym zespołem pieśni i tańca. Uniwersytet Łódzki pokazuje dwa zespoły satyryczne. Pozostałe uczelnie wystąpią również z ciekawymi i atrakcyjnymi programami artystycznymi.

M.

Eliminacje studenckich zespołów artystycznych

Po raz trzeci w Łodzi i w całym kraju odbywają się eliminacje studenckich zespołów artystycznych. Mamy już za sobą eliminacje uczelniane, wypisane są nowe obniżone ceny. Przyjemnie na nie popatrzyć. Np. usługi szwajskie w zakresie wykonywania obuwia wykonywanej staniały o 10 proc., lukusowego o 15 proc., co stanowi poważną ulgę dla świata pracy. Świadczy o tym taki chociażby fakt, że przeciętna liczba zamówień w każdym punkcie usługowym przy ul. Nowomiejskiej wzrosła niemal o 100 proc.

W ubiegłych latach eliminacje studenckich zespołów artystycznych odbywały się na trzech szczeblach, a więc w skali uczelnianej, środowiskowej i centralnej. Pierwsze eliminacje centralne odbyły się w Krakowie, drugie — w ubiegłym roku we Wrocławiu. Na eliminacjach w Krakowie zaszczytnie wyróżnienie zdobył zespół reżyterski III roku Prawa UL. Na eliminacjach we Wrocławiu wyróżnił się

chór WPSP. Po raz pierwszy uczestniczył wtedy w eliminacjach centralnych zespół satyryczny WSE z programem mówiącym o życiu studentów. W bieżącym roku nie przewidyje się organizowania eliminacji centralnych. Tym większa rola przypada więc eliminacjom środowiskowym, które będą podsumowaniem całorocznych wysiłków członków i kierownictwa studenckich zespołów artystycznych naszego miasta.

M.



Film produkcji meksykańskiej „Paloma” zobaczymy już w najbliższym czasie. NA ZDJĘCIU: para bohaterów z tego filmu: Roberto Canedo jako wieśniak Aurelio i Columba Dominguez jako jego żona Paloma.

I. KAWCZAKOWA

